

Tadeusz Guz

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Uniwersytet katolicki jako pełny uniwersytet

Kościół rzymsko-katolicki architektem uniwersytetu

Kościół Jezusa z Nazaretu jako Wcielonego Logosu Boga Ojca i zarazem Niepokalanej Matki Bożej Maryi jest założycielem i inspiratorem „uniwersytetu katolickiego” i dlatego też wciąż zainteresowany i zatroskany jest o niego nie tylko „ze względu na wiarę”¹ katolicką, na „filozoficzną”, tj. racjonalną i tym samym naukową „obronę Objawienia i katolicyzmu w konfrontacji z niewiarą”². Zatroskany jest także ze względu na zdeterminowaną wolę poznania i naukowego badania rzeczywistości wszechświata i jego transcendentnego Boskiego Kreatora, ochrony tego *ens creationis* z pomocą nauki przed wyniszczającymi go ideologiami ducha czasu i świata oraz teoretycznego i praktycznego nakreślania horyzontów dalszego rozwoju bytu skończonego w aspektach akcydentalnych – zgodnie z zamysłem niebiańskiego Stwórcy i Odkupiciela, Jak bowiem mówił Jan Paweł II: „’Wszystko’ jako zasięg pracy poznawczej – jest równocześnie tym ‘wszystkim’, które ma swój początek przed ‘początkiem’: początek w Bogu, w odwiecznym Słowie – Synu współistotnym Ojcu. Jest tym ‘wszystkim’, które Ojciec ‘dał w ręce’ Synowi, Chrystusowi, wówczas gdy przyszła Jego

¹ J. H. Newman, *Vom Wesen der Universität*, übers. von M. Hofmann und W. Becker, w: *Ausgewählte Werke von John Henry Kardinal Newman*, M. Larros und W. Becker (Hrsg.), t. V, Mainz: Matthias Grünewald Verlag 1960, s. 2 n.

² Tamże, s. 310-330.

godzina: godzina Odkupienia świata”³. Skoro „katolicki uniwersytet” jest „narodzony” jako instytucja edukacyjno-wychowawcza i naukowo-badawcza „z serca Kościoła” Chrystusowego, to „stanowi” on „część tradycji sięgającej samych początków instytucji uniwersytetu oraz jawi się niezmiennie jako jedyny w swoim rodzaju ośrodek twórczej pracy i promieniowania wiedzy, służący dobru ludzkości”⁴. Instytucja Kościoła świętego jest jedyną na Ziemi, która od początku swojego istnienia dokonała wzorowej afirmacji bytu jako bytu, tzn. także racjonalności jako racjonalności w obydwóch jej głównych postaciach i porządkach: natury i łaski. Stąd tylko Kościół oparty na św. Apostole Piotrze mógł stać się autorem uniwersytetu, który z natury swojej „ujmuje w jednej żywotnej syntezie sprawy i przedsięwzięcia ludzkie wraz z dobrami religijnymi, pod których kierunkiem wszystkie one zespalają się wzajemnie w jedną całość na chwałę Bożą i ku pełnej doskonałości człowieka, obejmującej zarówno dobra ciała, jak i duszy”⁵. Na czym polega owa uniwersytecka pełnia bytowa, względnie „owa wspaniała instytucja wieków średnich, których od początku najbardziej szczerobliwą matką i opiekunką był Kościół”⁶?

1. Otwartość uniwersytetu katolickiego na pełnię bytu: immanentnego i transcendentnego

Pełnię uniwersytetu katolickiego tworzą: jego otwarcie się, zainteresowanie i badanie obydwóch porządków bytu: immanentnego

³ Jan Paweł II, *Homilia w czasie liturgii słowa skierowana do środowiska Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, Lublin, 9 czerwca 1987 r., w: Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. IX: *Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa*, cz. 1: *Polska*, Kraków: Wydawnictwo M 2008, s. 323, nr 5.

⁴ Jan Paweł II, *Konstytucja apostolska o uniwersytetach katolickich Ex corde Ecclesiae*, nr 1.

⁵ *Ex corde Ecclesiae*, nr 1; por. II Sobór Watykański, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes*, nr 43 n.

⁶ Jan Paweł II, *Konstytucja apostolska o uniwersytetach i wydziałach kościelnych Sapientia Christiana*, nr 2.

i transcendentnego, tj. wszechświata i jego Kreatora, czyli Jednego i zarazem Trójosobowego Boga. Nie ma więc takiego bytu, który nie jest przedmiotem poznania uniwersyteckiego w sensie katolickim. Papież Benedykt XVI w swoim wykładzie dla „Sapienza”, „odnowionej przez papieża Pawła III”⁷, napisał następujący wywód: „Można powiedzieć, jak sądzę, że prawdziwą, głęboką przyczyną powstania uniwersytetu jest wielkie pragnienie wiedzy, które cechuje człowieka. Pragnie on dowiedzieć się, czym jest to wszystko, co go otacza. Pragnie prawdy. W tym sensie można uważać pytania Sokratesa za impuls, który doprowadził do narodzin zachodniego uniwersytetu. Mam na myśli, na przykład – by wymienić tylko jeden tekst – dysputę Sokratesa z Eutyfronem, który broni religii mitów i jej typu pobożności”, gdzie postulowana była nie tylko wielość bogów, lecz także kontradykcyjna opozycja pośród nich. „Sokrates replikuje pytaniem – kontynuuje dalej papież: «Czy rzeczywiście uważasz, że bogowie wojują ze sobą i że są w okropnej nieprzyjaźni, że ze sobą walczą... Czy mamy rzeczywiście powiedzieć, Eutyfronie, że to wszystko jest prawdą?» (6 b-c). W tym pytaniu, na pozór świadczącym o małej pobożności – które u Sokratesa wynikało jednak z religijności głębszej i czystszej, z poszukiwania Boga prawdziwie boskiego – chrześcijanie pierwszych wieków rozpoznali samych siebie i swoją drogę. Nie przyjęli swej wiary w sposób pozytywistyczny czy jako ucieczki od niezaspokojonych pragnień; dla nich oznaczała ona rozwianie mgieł religii mitologicznej, ustępującej miejsca odkryciu tego Boga, który jest stwórczym Rozumem i zarazem Rozumem-Miłością”, tzn. Osobowym Absolutem. „Dlatego stawianie przez rozum pytania o większego Boga, jak również o prawdziwą naturę i prawdziwy sens bytu człowieka nie było dla nich problematyczną formą braku pobożności, lecz należało do istoty ich typu pobożności. Nie potrzebowali zatem unieważniać bądź odsuwać Sokratesowych pytań, lecz mogli, a wręcz musieli je przejąć i uznać za element swej tożsamości walkę rozumu

⁷ A. Franzen, *Universitäten*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, begr. von M. Buchberger, hrsg. von J. Höfer, K. Rahner, t. 10, Freiburg i.Br.: Verlag Herder 1965, sp. 514.

o poznanie całej prawdy. Zatem mógł, a nawet musiał na gruncie wiary chrześcijańskiej, w świecie chrześcijańskim, narodzić się uniwersytet”, ponieważ człowiek w chrześcijaństwie o katolickiej interpretacji, w szczególności dzięki Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła opartego na św. Apostole Piotrze doszedł do poznania prawdziwego Boga i stale się naturalnie poprzez realne działanie Ducha Świętego w tę Prawdę wszystkich prawd zagłębia i ją wielopłaszczyznowo bada. Ten cel przypomniał i podkreślił Jan Paweł II w *Sapientia christiana*, aby „poprzez badania naukowe uprawiać i rozwijać własne dyscypliny naukowe, a przede wszystkim dogłębnie badać Objawienie chrześcijańskie oraz wszystkie problemy z nim związane, systematycznie wyjaśniać jego prawdy, analizować w jego świetle nowe zagadnienia występujące z biegiem czasu i w sposób odpowiednio dostosowany przekazywać je ludziom współczesnym, żyjącym w różnych kręgach kulturowych”⁸.

Ks. kardynał John H. Newman słusznie diagnozuje, że „wielkim niebezpieczeństwem” w historii uniwersytetu – także katolickiego – naszych czasów jest w kontekście dalece zideologizowanych, m.in. przez heglizm i opartą na jego dialektyce „teorię ewolucji” Ch. Darwina „zasad nauki przyrodniczej”, które zostały zasadniczo sfalsyfikowane przez XX-wieczne przyrodznawstwo, coraz bardziej radykalizująca się ideologiczna tendencja „oddzielenia się szkoły nauki”, czyli nowożytnego i współczesnego uniwersytetu, „od Kościoła chrześcijańskiego” w sensie katolickim oraz „zapierania się” swojej „matki, której ona tak wiele zawdzięcza”⁹, a głównie poprzez eliminowanie metafizycznie i eklezyjalnie określonego pojęcia Boga Objawionego jako jedynie prawdziwego Absolutu, a tym samym zatracanie dostępu do pozytywnej relacji współczesnych pokoleń względem prawdy, dobra czy piękna otaczającej ich rzeczywistości.

⁸ *Sapientia Christiana*, nr 7.

⁹ J.H. Newman, *Zur Philosophie und Theologie des Glaubens. Oxford Predigten*, übers. von M. Hofmann und W. Becker, w: *Ausgewählte Werke von John Henry Kardinal Newman*, M. Larros und W. Becker (Hrsg.), t. VI, Mainz: Matthias Grünewald Verlag 1964, s. 22.

Istnieje zatem swoiste sprzężenie zwrotne: pełna akceptacja bytu realnego prowadzi do poznania istnienia prawdziwego Absolutu jako praracji wszelkiego bytu, a to z kolei prowadzi ludzkiego ducha prosto w bramy uniwersytetu katolickiego. Uniwersytet katolicki z istoty swojej i natury powinien być „tożsamy” w sobie we wszystkim, co go stanowi, czyli charakteryzować się następującymi cechami: „1. chrześcijańską inspiracją, będącą udziałem nie tylko jednostek, ale całej uniwersyteckiej wspólnoty jako takiej; 2. nieustanną refleksją, podejmowaną w świetle wiary katolickiej nad coraz bogatszym dziedzictwem ludzkiej wiedzy, które uniwersytet stara się powiększać poprzez własne badania naukowe; 3. wiernością wobec chrześcijańskiego orędzia, takiego jakim przedstawia je Kościół; 4. instytucjonalnym zaangażowaniem w służbę ludowi Bożemu i rodzinie ludzkiej, podążającym ku transcendentnemu celowi, który nadaje sens życiu”¹⁰. W przeciwnym razie zagraża mu uzasadniony regres, bycie antyznakiem wiarygodności eklezyjalnej i rzetelności naukowo-dydaktycznej oraz ostatecznie niebezpieczeństwo dekonstrukcji, o czym świadczą losy wielu współczesnych uniwersytetów, w tym także niektórych uniwersytetów katolickich Europy Zachodniej.

2. Pełnia uniwersytetu katolickiego jako *uni-versitas*

„Katolicki uniwersytet” z racji swojej misji troszczy się w porządku niezwyklej syntezy jedności i różnorodności całego wszechświata jako obrazu i podobieństwa do Jedności Boskiej Substancji względnie Natury z istnieniem Trzech odrębnych Osób Boskich z jednej strony o dobrze pojętą „różnorodność” i z drugiej strony o „organiczną jedność nauk”¹¹ – łącznie z naukami teologicznymi jako szczytową postacią nauki w ogóle. To oznacza, iż uniwersytet jest powołany do ukazania jedności w różnorodności i różnorodności w jedności. A zatem „jed-

¹⁰ *Ex corde Ecclesiae*, nr 13.

¹¹ J.H. Newman, *Vom Wesen der Universität*, dz. cyt., s. 269-271.

ność i całość są koniecznie¹² przynależne do siebie, a nie jak czynią to „modernistyczne uniwersytety”, które są „bez głowy”, czyli „bez zasady jedności”¹³, co przyprawia je o uzasadniony zarzut uprawiania ideologii fragmentaryczności czy redukcjonizmu. Przestrzegał przed tym m.in. filozof i pedagog Bogdan Nawroczyński – który siedział w więzieniu za jego zaangażowanie w walkę o uniwersytet w Polsce pod zaborem rosyjskim oraz udzielał tajnych wykładów w Uniwersytecie Ziemi Zachodnich pod okupacją niemiecką w czasie II wojny światowej – kiedy pisał: „Uczmy się patrzeć na człowieka oczami zoologa, antropologa, higienisty, przyrodniczo wyszkolonego psychologa, socjologa, ekonomisty, statystyka, prawnika, ale (...) na nich poprzestać nie można”¹⁴, ponieważ byłoby to „fragmentaryzowaniem człowieka”¹⁵, a poprzez niego i bytowości uniwersytetu. A przecież uniwersytet oparty na fragmentach rzeczywistości jest uniwersytetem-brakiem lub nawet anty-uniwersytetem.

Kościół, tworząc uniwersytet, dąży do ukazania zintegrowanej, czyli możliwie najpełniejszej wizji realnego bytu, czemu ma służyć zintegrowana koncepcja nauki, która „pomaga studentom”, ale także kadrze uczonych „w kształtowaniu organicznej wizji rzeczywistości”¹⁶. Kardynał Newman przestrzegał ludzkość, iż „całość nauk nie jest możliwa do zrealizowania bez teologii”¹⁷ oraz, że jedną z „taktyk modernistycznej niewiary nie jest zwalczanie teologii, lecz pogrzebanie zainteresowania nią”¹⁸ nie tylko wśród młodzieży akademickiej, lecz także pośród kadr nauczających na uniwersytecie.

Stąd apel papieża Jana Pawła II dotyczy pogłębionej refleksji nad kształtem „badań naukowych”, które „na uniwersytecie katolickim koniecznie muszą obejmować następujące elementy: a) dążenie do

¹² Tamże, s. 94, 100-104.

¹³ Tamże, s. 99.

¹⁴ B. Nawroczyński, *Szukajmy człowieka*, w: B. Nawroczyński, *Dzieła wybrane*, t. I, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1987, s. 314, 310-326.

¹⁵ Tamże, s. 313.

¹⁶ *Ex corde Ecclesiae*, nr 20.

¹⁷ J.H. Newman, dz. cyt., s. 27-31; 92 n.; 95.

¹⁸ Tamże, s. 321 n.

integracji wiedzy; b) dialog między wiarą a rozumem; c) troskę o etyczny wymiar nauki; d) perspektywę teologiczną¹⁹. Nieuwzględnienie któregoś z tych elementów zakłóca konstruktywny proces tworzenia jednoźci różnorodności w prawdzie i ze względu na prawdę, ponieważ jednoźć i różnorodność bytu jako takiego „spotykają się” w prawdzie. Dlatego też Papież-Polak naucza: „Integracja wiedzy jest procesem, który należy nieustannie udoskonalać. Zadanie to staje się dziś coraz trudniejsze na skutek rozwoju nauki oraz podziału poszczególnych dyscyplin akademickich na coraz węższe specjalizacje. Uniwersytet jednak, a szczególnie uniwersytet katolicki, ‘winien być «żywą jednoźcią» instytucji oddających się poszukiwaniu prawdy. (...) Należy zatem popierać dążenie do syntezy wyższego rzędu, która jedynie jest w stanie zaspokoić owo pragnienie prawdy wpisane głąboko w serce człowieka’. Wykorzystując dorobek filozofii i teologii, uczeni winni podejmować nieustanny wysiłek określania właściwego miejsca i znaczenia kaźdej z poszczególnych dyscyplin w ramach ogólnej wizji osoby ludzkiej i świata, w świetle Ewangelii, a zatem wiary w Chrystusa-Logos jako centrum stworzenia i ludzkich dziejów²⁰. Ponieważ Bóg Ojciec w swoim odwiecznym Synu-Słowie pomyślał i rodząc Syna jako Logos w wieczności wypowiedział też cały wszechświat jako jednoźć w różnorodności oraz różnorodność w jednoźci. Temu wyzwaniu intelektualnemu może sprostać uniwersytet katolicki jako prawdziwa *uni-versitas* godna Boskiego Logosu i człowieka.

3. Pełnia uniwersytetu katolickiego jako wyjątkowy rezerwuar rozumienia człowieka w jego obiektywnej pełni bytowej: osoby, ducha-duszy i materialnego ciała

Całościowa koncepcja człowieka wymaga od uniwersytetu katolickiego „całościowego kształcenia²¹, tzn. „tak by połączonego wysiłek

¹⁹ *Ex corde Ecclesiae*, nr 15.

²⁰ Tamże, nr 16.

²¹ J.H. Newman, dz. cyt., s. 99.

rozumu i wiary pozwolił ludziom osiągnąć pełnię własnego człowieczeństwa, stworzonego na obraz i podobieństwo Boże, po grzechu jeszcze wspanialej odnowionego w Chrystusie, powołanego, by zajaśnieć w świetle Ducha²². Tę misję dobrze spełnia „uniwersytet katolicki”, ponieważ „wyróżnia się wolnością poszukiwania całej prawdy o naturze, o człowieku i o Bogu²³. Papież Pius XII podkreśla przy tym tworzenie na uniwersytecie „zdrowej wolności i zaufania²⁴, bez których odnalezienie istotnej prawdy o *persona humana* jest bardzo trudne, jeżeli w ogóle możliwe. „Dlatego to” – mówi Nawroczyński – „chcąc wychować całych ludzi, nie zaś tylko ich pamięć, zdolność rozumowania lub inny taki fragment, trzeba samemu być całym człowiekiem²⁵, tzn. świetnie wykształconym i stosownie moralnie uformowanym. Co to bliżej oznacza? Czy możliwa jest pełna wizja człowieka bez etyki chrześcijańskiej i nabudowanej na niej osobistej moralności?

Kardynał John H. Newman wypowiada ostrzeżenie przed różnymi formami instrumentalizacji uniwersytetu, będącego ziemską ojczyzną prawdy, która jest aktualna także dzisiaj w obliczu niezrozumiałych tendencji uzależniania uniwersytetu w Polsce od ekonomii i gospodarki (zupełnie czym innym są procesy wzajemnego wsparcia czy służebności): „Uniwersytet nie jest żadnym kieratem, lecz »alma mater«”, jak też i nie „domem towarowym lub magazynem, lecz rodzinnym mieszkaniem nauk²⁶. Uniwersytet jako dom prawdy zadomawia człowieka w prawdzie, bo mieszkać w sensie intelektualnym można tylko w prawdzie. Człowiek uniwersytetu staje się prawdziwym domownikiem prawdy, natomiast człowiek odizolowany od prawdy staje się bezdomnym. Uniwersytet, który zatracą istotne względnie akcydentalne

²² *Ex corde Ecclesiae*, nr 5.

²³ Tamże, nr 4.

²⁴ Pius XII, *Der Jungakademiker an der Schwelle des Lebens*, w: *Soziale Summe Pius XII. Aufbau und Entfaltung des gesellschaftlichen Lebens*, hrsg. von A.F. Utz, J.F. Groner, t. III, Freiburg Schweiz: Paulusverlag 1961, nr 5051.

²⁵ B. Nawroczyński, *Zasady nauczania*, w: tenże, *Dzieła wybrane*, dz. cyt., t. II, s. 84.

²⁶ J.H. Newman, dz. cyt., s. 96-98.

więzy z prawdą, zatracą siebie i zdradzą swoją naturę i misję, bo czyni swoich członków bezdomnymi. Dlatego więziony przez polskich komunistów Prymas Stefan Wyszyński upomniał się, zaraz po jego uwolnieniu, miał odwagę upomnieć się na KUL-u o „całą prawdę”: „A więc mamy prawo być wychowani do prawdy. I nie masz takiej siły na tej ziemi, która zdolna byłaby nam narzucić swoją cząstkową prawdę, bo my mamy prawo do całej prawdy. Są też wszelkie programy wyłączne i ekskluzywne, które zasłaniają człowiekowi oczy na pełnię prawdy, które człowieka zmuszają do przyjęcia części jakiejś prawdy czy części programu i uznania go za całą prawdę czy za cały program życiowy, są przeciwne tym prawom, które ma człowiek w społeczności”²⁷.

Uniwersytet nie jest też „miejscem obkuwania się”²⁸, bo człowiek nauczający czy uczący się nie jest automatem, czyli przedmiotem i jego celem nie jest uprzedmiotowienie siebie i innych, lecz wydoskonalenie siebie jako osób w celu służby innym. To pojęcie pojawia się tylko w przestrzeni osób i jeśli uniwersytet zatraciłby ten horyzont „twary ludzkiej”, rozminąłby się również z centrum swojej misji przygotowania studentów na służbę narodom i ludom, które oni reprezentują i do których zostaną posłani. Uniwersytet katolicki ma szczególne powołanie, aby oprzeć nauczanie i życie uniwersyteckie na „mądrości Kościoła”, który świat akademicki „prowadzi do szlachetnej służby dla ogółu”, a ponadto „jego pośrednictwo zbawienia otwiera przed nim niewyczerpujące się źródła łaski”²⁹ Bożej, koniecznej przecież dla czynu na miarę Najwyższego Boga i na miarę wielkości człowieka. Stąd też „nie uznamy za wykształconego kogoś, kto skończył co prawda szkołę wyższą, ale pozostał barbarzyńcą uzbrojonym tylko w wiadomości, w technikę potrzebną do osiągnięcia jego egoistycznych i poziomych celów. Odmówimy również wykształcenia pustej salonowej damie,

²⁷ S. kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dwie strony jednego medalu. Kazanie z okazji inauguracji roku akademickiego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*, 10 listopada 1957, w: S. kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. III: 1956-1957, Warszawa: Wydawnictwo im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego *Soli Deo* 1999, s. 535-536.

²⁸ J.H. Newman, dz. cyt., s. 156.

²⁹ Pius XII, dz. cyt., nr 5053.

choćby znała kilka języków i umiała paplać o wszystkich modnych powieściopisarzach i muzykach. Natomiast zaliczymy do ludzi wykształconych takiego chłopca, jak stary Boryna z epepei W. Reymonta. Jakkolwiek ten gospodarz wiedzy szkolnej nie posiada, to jednak kulturę swego środowiska przyswoił sobie gruntownie, co więcej – ona się w nim przerodziła w zwartą, mądrą osobowość, mającą własny pogląd na świat i życie, samodzielną w swym sądzie o rzeczach i postępującą według własnego przekonania... Stopień tego wykształcenia jest bardzo wysoki”, ponieważ określa ono „strukturę duchową” Boryny, a nie „jest tylko czymś w rodzaju cieniutkiej i łatwo ścierającej się warstewki złota na nieszlachetnym metalu”³⁰. Jest to nawiązanie do pierwotnej misji uniwersytetu w XII i XIII wieku w Paryżu („centrum filozoficznej i teologicznej spekulacji”) i Bolonii („centrum nauk prawnych”), gdzie „przekazywano wiedzę i gdzie rządziła mądrość”³¹.

Papież Jan Paweł II jasno naucza o konieczności moralności w nauce na miarę poznawanych w niej prawd, np. tej o człowieku: „wiedza winna służyć osobie ludzkiej, badania naukowe prowadzone na uniwersytecie katolickim muszą zawsze brać pod uwagę implikacje etyczne i moralne zarówno stosowanych metod, jak i dokonywanych odkryć. Wrażliwość etyczna potrzebna jest we wszelkiego rodzaju badaniach, szczególnie jednak w badaniach naukowych i w poszukiwaniu nowych technologii. ‘Istotne jest byśmy uświadomili sobie pierwszeństwo etyki przed techniką, prymat osoby wobec rzeczy, wyższość ducha nad materią. Sprawie człowieka służyć będzie jedynie poznanie zespolone z sumieniem. Ludzie nauki, jeśli mają naprawdę pomóc ludzkości, muszą zachować «świadomość transcendencji człowieka wobec świata i Boga wobec człowieka»”³². Człowiek, który pomimo swojej nietykalnej tożsamości i wspomnianej zdolności do transcendencji powołany jest do tworzenia wspólnoty z innymi ludźmi m.in., w rzeczywistości istnienia uniwersyteckiego. Nauczał o tym Sługa Boży Stefan kard. Wyszyński,

³⁰ B. Nawroczyński, *Zasady nauczania*, dz. cyt., s. 91-93.

³¹ A. Franzen, dz. cyt., sp. 510.

³² *Ex corde Ecclesiae*, nr 18.

przemawiając na KUL-u i zwracając się do młodzieży akademickiej: „człowiek, który ma ambicję reprezentowania postawy katolickiej czyli powszechnej, musi nieustannie wiązać to, co jego własne z tym, co społeczne. Obecnie tyle się mówi o obowiązkach społecznych, ciężących na własności materialnej. Pamiętajcie, że te obowiązki odnoszą się nie tylko do pieniądza, ziemi, do posiadania dóbr; ciężą one również na twoim dorobku umysłowym, poziomie moralnym, wartościach serca, na twoich cnotach, bo tym wszystkim musisz się dzielić, tym wszystkim musisz również służyć”³³.

4. Pełnia uniwersytetu katolickiego jako *Universitas magistrorum et scholarium*³⁴

Od początku istnienia uniwersytetu katolickiego znane jest przekonanie i w ogóle *ethos* uniwersytetu jako wspólnoty uczących i studiujących, której istnienie zakłada i inspiruje katolicki obraz człowieka jako jednostki i zarazem istoty społecznej, a nade wszystko katolicki obraz Boga jako Odwiecznej Miłości Trzech Osób Boskich. W *Ex corde Ecclesiae* czytamy: „Wypełniając swe powołanie, *Universitas magistrorum et scholarium* oddaje się badaniom naukowym oraz nauczaniu i formacji studentów, którzy z własnej woli towarzyszą swym nauczycielom, złączeni z nimi tą samą miłością wiedzy”³⁵. Czy to wyzwanie „wspólnoty” społeczność uniwersytetu katolickiego może zrealizować własną mocą bytową? Czy jest możliwa wspólnotowość akademicka pomimo takiej znacznej różnorodności osób akademickich, zainteresowań naukowych, idei, dyscyplin i dziedzin nauki?

Jan Paweł II daje pozytywną odpowiedź na to pytanie, ale warunkuje ją koniecznością współpracy z Bogiem Objawionym: „Uniwersytet katolicki realizuje swe cele także poprzez troskę o to by tworzyć

³³ S. kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dwie strony jednego medalu*, dz. cyt., s. 546.

³⁴ Po raz pierwszy wspólnota magistrów w Paryżu użyła tego wyrażenia w roku 1221: *nos universitas magistrorum et scolarium*. Por. A. Franzen, dz. cyt., sp. 510.

³⁵ *Ex corde Ecclesiae*, nr 1.

autentyczną ludzką wspólnotę, ożywianą duchem Chrystusa. Źródłem jedności jej członków jest wspólne poświęcenie się prawdzie, jedna wizja godności człowieka i – w ostatecznej analizie – osoba i orędzie Chrystusa, który nadaje instytucji uniwersytetu szczególny charakter. Dzięki przyjęciu tych założeń społeczność uniwersytecka jest ożywiana duchem wolności i braterskiej miłości; panuje w niej atmosfera wzajemnego szacunku i szczerego dialogu, chronione są prawa każdej osoby. Społeczność pomaga wszystkim swym członkom w dążeniu do pełni człowieczeństwa. Ze swej strony każdy z nich stara się umacniać jedność społeczności i uczestniczy – na miarę spełnianej przez siebie roli i swych zdolności – w podejmowaniu decyzji dotyczących jej samej, a także w utrzymywaniu i umacnianiu katolickiego charakteru uniwersytetu³⁶. Na taki status muszą pracować wszyscy członkowie uniwersytetu, tj. „nauczyciele uniwersyteccy” jako „świadkowie i pedagodzy autentycznego życia chrześcijańskiego”, studenci w ich otwarciu ducha i serca „na nieustanne poszukiwanie prawdy i jej sensu w ciągu całego życia”, „przyjęcie stylu życia autentycznie chrześcijańskiego lub – jeśli już go przyjęli – do jego pogłębiania” oraz „dobrze przygotowanymi ‘liderami’ i świadkami Chrystusa”³⁷. Ponieważ – jak mówił Jan Paweł II na KUL-u – uniwersytet katolicki „wskazuje na to, że cały ten poznawczy trud uniwersyteckiej wspólnoty jest równocześnie organicznie odniesiony do tego, co pochodzi ze słowa Bożego Objawienia. Związany z wiarą – wyznawaną i nauczaną przez Kościół”³⁸. Do pracy nad wspólnotowością uniwersytetu zaproszone są ponadto „osoby kierujące uniwersytetem katolickim oraz personel administracyjny”, aby „troszczyli się o nieustanny wzrost uniwersytetu i jego wspólnoty, pełniąc służbę zarządzania. Ofiarna praca i świadectwo personelu nieakademickiego są niezbędnym elementem życia i tożsamości uniwersytetu”³⁹.

³⁶ *Ex corde Ecclesiae*, nr 21.

³⁷ Tamże, nr 22-23.

³⁸ Jan Paweł II, *Homilia w czasie liturgii słowa skierowana do środowiska*, dz. cyt., s. 323, nr 5.

³⁹ *Ex corde Ecclesiae*, nr 24.

Według kardynała Newmana „uniwersytet” – także katolicki – jest „miejszem nauczania i studiów uniwersalnego poznania”⁴⁰ i raczej powinien mieć priorytet „wychowania” z dwoma konstytutywnymi elementami: kształcenia i formowania moralnych postaw całej społeczności uniwersyteckiej, aniżeli „badania naukowego”⁴¹, które z natury rzeczy powinno być czymś drugorzędnym, w przeciwnym razie statusowi bytowemu uniwersytetu jako pierwszorzędnie wspólnoty personalnej zagraża bycie jakimś laboratorium przemysłowym. Nieprzypadkowo w okresie PRL-u, dążącego do totalnego uprzedmiotowienia instytucji uniwersytetu – przestrzegał przed tym społeczność KUL-u w 1957 roku Stefan kard. Wyszyński, Prymas Polski: „Uniwersytety nie mogą być fabrykami, gdzie przychodzi tysiące ludzi. Uniwersytet wymaga środowiska bardziej skupionego i bardziej zrównoważonego wewnętrznie”⁴². Dalekowzroczny i wrażliwy na świat akademicki Pius XII jednoznacznie akcentuje fakt, iż „uczony katolicki” nie jest jakimś „wyzolowanym (...) badaczem naukowym, autonomicznym myślicielem”, lecz „ponosi uniwersalną, społeczną odpowiedzialność za wypromieniowanie prawdy chrześcijańskiej i jej konkretne zastosowanie na wszystkich obszarach”⁴³ ludzkiego życia i działania. Katolickość oznacza najbardziej ambitną uniwersalność i dlatego jest ona w sobie i w zestawieniu z uniwersytetem tak bardzo zobowiązującą dla każdego akademickiego człowieka i nierzadko jako „rzeczywista wspólnota żąda wzajemnych ofiar” jako „logicznej konieczności”⁴⁴ ducha poświęcenia się i oddania dla *universitas catholica*. Jakże żarliwie Stefan kard. Wyszyński bronił uniwersalnej wartości „wychowania katolickiego”, które według niego „nigdy nie jest ciasne, nigdy nie jest wąskie, nigdy się nie da wypędzić

⁴⁰ J.H. Newman, dz. cyt., s. 1, 27, 32, 93.

⁴¹ Tamże, s. 1-4.

⁴² S. kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Rzetelna praca naukowa dla Narodu*, dz. cyt., s. 545.

⁴³ Pius XII, *Die Aufgabe des katholischen Akademikers in der Weltgemeinschaft*, w: *Soziale Summe Pius XII. Aufbau und Entfaltung des gesellschaftlichen Lebens*, hrsg. von A.F. Utz, J.F. Groner, t. III, Freiburg Schweiz: Paulusverlag 1961, nr 5059.

⁴⁴ Tamże, nr 5064.

w jakiś kąt, czy to racjonalizmu, woluntaryzmu, czy jakiegoś sensualizmu, czy wychowania czysto fizycznego, jakiegoś angelizmu, a może jakiegoś sekciarskiego indywidualizmu. Wychowanie katolickie nie ma nic wspólnego z tymi cząstkowymi uwrażliwieniami, które niekiedy narzucają nam modne doktryny, modne kierunki”, lecz stanowi „szczytowe wychowanie osoby ludzkiej”⁴⁵.

5. Pełnia uniwersytetu katolickiego jako *maximum* jedności podmiotu i przedmiotu poznania

Realizm katolickiego chrześcijaństwa umożliwia właściwą pracę w nauce nad zrealizowaniem jedności pomiędzy człowiekiem uniwersytetu jako podmiotem poznawczym i poznawaną rzeczywistością jako przedmiotem poznania. „*Universitas* to szczególne środowisko nastawione na poznanie ‘wszystkiego’. Podmiotowej *universitas* odpowiada przedmiotowe *universum*”⁴⁶. Jest to nawiązanie do tradycji Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu, w których koncepcji intelektu ludzkiego panuje teza o jego teoriopoznawczej otwartości na poznanie wszelkiego bytu i stanie się „wszystkim” (*quodam modo omnia*) w sensie intelligibilnym: „Umysł jest ku tej rzeczywistości zwrócony”, która jest mu „zadaną”, „zarówno pod kątem jej powszechności – ‘wszystko’, jak i pod kątem zróżnicowania”⁴⁷. Co to bliżej oznacza? Czy pod tym pojęciem „wszystkiego” kryje się również *Ens Realissimum*, czyli Bóg?

W bytowości uniwersytetu katolickiego makrokosmos i mikrokosmos, czyli „wszystko” zostaje tutaj ukazane w relacji do Boga, do tajemnicy trynitarniej, do Ojca, Syna i Ducha Świętego. Dlaczego „rozum katolicki” transcenduje rozum metafizyczny Sokratesa, Platona i Arystotelesa, który był także pewien poznawczego osiągnięcia

⁴⁵ S. kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dwie strony jednego medalu*, dz. cyt., s. 534-535.

⁴⁶ Jan Paweł II, *Homilia w czasie liturgii słowa skierowana do środowiska*, dz. cyt., s. 322, nr 2.

⁴⁷ Tamże.

istnienia Boga? Wynika to z racji oparcia uniwersytetu katolickiego na tajemnicy wiary objawionej w Słowie Bożym. „Świat – zanim zaistniał w całym bogactwie stworzeń..., istniał w Bogu. Zanim ‘słowem Boga światy zostały stworzone’ (Hbr 11,3), powołane do istnienia – istniały odwiecznie w Słowie współistotnym Ojcu. Istniały, objęte poznaniem i miłością, objęte wewnętrznym życiem Trójjedynego: Ojca, Syna i Ducha Świętego. A po stworzeniu ten odwieczny uścisk Trójjedynego Boga trwa dalej w dziejach wszechświata: ‘W Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy’ (Dz 17,28). ‘Wszystko jest w Nim’. Jest w Nim w sposób nie tylko stwórczy, czyli – wedle naszych pojęć – sprawczy. Jest w Nim – w nieustającej relacji do tej ponadstworzonej Komunii, jaką Bóg jest sam w sobie: Ojciec, Syn i Duch”⁴⁸. O tej wewnętrznej komunii człowieka z Bogiem osobowym pisze też interesująco o. Mieczysław A. Krąpiec OP, podkreślając, iż człowiek jako podmiot kultury jest *quasi* adekwatną odpowiedzią na cudowną propozycję Boga Stwórcy w akcie stworzenia osoby ludzkiej: „Zarysowany obraz człowieka, jako twórcy i podmiotu kultury, uwyrażnia dobitnie specyfikę kultury chrześcijańskiej, w której – przy zachowaniu różnicy Boga i stworzenia – to ostatecznie w ludzkiej osobie jednoczy się z Bogiem, Jego życiem wewnętrznym (trynitarnym) dzięki inicjatywie i pomocy samego Boga, stającego się partnerem i przyjacielem człowieka w aktach najwyższego przejawu życia – to jest w aktach poznania i miłości”⁴⁹.

Papież z Polski podkreśla, iż uniwersytet z przymiotnikiem „katolicki” posiada „wszystkie cechy uniwersytetów w ogóle, uczestniczy w tym samym odniesieniu do zróżnicowanej rzeczywistości, do ‘wszystkiego’, w tej samej odpowiedzialności za prawdę w uprawianiu nauki, w badaniach i metodach badawczych oraz w jej przekazywaniu, czyli w nauczaniu, w dydaktyce”⁵⁰.

⁴⁸ Jan Paweł II, *Homilia w czasie liturgii słowa skierowana do środowiska*, dz. cyt., s. 323, nr 3.

⁴⁹ M.A. Krąpiec, *Człowiek w kulturze*, w: M.A. Krąpiec, *Dzieła*, t. XIX, Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 1999, s. 185.

⁵⁰ Jan Paweł II, *Homilia w czasie liturgii słowa skierowana do środowiska*, dz. cyt., s. 323, nr 5.

Jednak obecnie zauważa się głęboki kryzys w „relacji urzędu nauczycielskiego i badań naukowych” w środowiskach akademickich, ponieważ „profesorowie stali się często specjalistami dla najbardziej wąskich obszarów fachowych. Oni są stale w niebezpieczeństwie: albo zatracenia kontaktu ze studentami poprzez zbyt intensywne badania naukowe albo poprzez pochylenie się nad studentami zatracenia”, względnie niedotrzymania „kroku badaniom naukowym”⁵¹. Do tego dochodzi „wzrastająca różnorodność nauk, rozrastająca się specjalizacja, usamodzielnienie się nowych części obszarów”⁵² nauki. Problematyka ta uwarunkowana jest niekiedy też zbyt wysoką liczbą studentów i zbyt małą liczbowo kadrą nauczycieli akademickich, co istotnie zakłóca prawidłowy *modus vivendi* życia uniwersyteckiego. Stan ten nie jest wyłącznie uprzyczynowiony kwestią finansową, lecz najczęściej brakiem odpowiedniej filozofii uniwersytetu w aspekcie dydaktycznym i naukowo-badawczym ze strony kierujących rozwojem nauki uniwersyteckiej na świecie. Nauce zagraża „uzawodowienie”, jak to było w okresie panowania totalitarnych państw bloku wschodniego, m.in. w socrealistycznym PRL-u, gdzie „uniwersytety przekształcone zostały w szkoły zawodowe z politycznopartyjną i ideologicznopartyjną orientacją”, gdzie zatraciły się „stare pryncypia” uniwersyteckie, tj. „jedność i wolność nauczania i badań naukowych”⁵³.

Jan Paweł II w kontekście ochrony przyrody podkreśla konieczność zachowania człowieka jako podmiotu przyrody w stosunku do fauny i flory jako przedmiotów, służących z ich istoty bytu zwierzęco-roślinnego osobie ludzkiej: „Jednakże ‘czynić sobie ziemię poddaną’ (por. Rdz 1,28) – to znaczy także nie uczynić siebie samego poddanym ziemi! Nie pozwolić ani poznawczo, ani praktycznie ‘zredukować’ człowieka do rzędu przedmiotów. Zachować podmiotowość osoby w obrębie całej ludzkiej *praxis*. Zabezpieczyć tę podmiotowość również w ludzkiej zbiorowości: w społeczeństwie, w państwie, przy różnych

⁵¹ A. Franzen, dz. cyt., sp. 516.

⁵² Tamże.

⁵³ Tamże, sp. 516-517.

warsztatach pracy czy choćby nawet zbiorowej rozrywki”⁵⁴. Ma rację autor średniowieczny, gdy stwierdza o podmiocie człowieka: *Positus est in medio homo: nec bestia – nec deus!*⁵⁵

Ma rację kardynał Newman, gdy upomina się o całościowe kształtowanie człowieka: „Sensem uniwersytetu nie może być nagromadzenie materiału wiedzy”⁵⁶, czyli „nie tylko przekazywanie pożytecznej wiedzy fachowej”⁵⁷, lecz w „szczegółności formowanie intelektu jako celu samego w sobie”⁵⁸, dzięki czemu uczeń nauczy się „panować nad materiałem wiedzy”⁵⁹. Ten problem ma na myśli Prymas Tysiąclecia, gdy wzywa młodzież, aby „łączyć” rzetelną pracę naukową z „rzetelną pracą duchową” „nad sobą”⁶⁰, co jest „wyprowadzaniem rozumu na szeroki świat Boży, to jest wyprowadzanie woli ku braciom, rozszerzanie serca i takie ustawienie człowieka, by stojąc mocno obiema nogami na ziemi Bożej widział Ojca naszego, który jest w niebie, by umiał łączyć ziemskie z niebieskim”⁶¹, czyli naturę z łaską. Czy ta ostatnia jest konieczna dla uzyskania statusu „pełnego” uniwersytetu?

6. Pełnia uniwersytetu katolickiego w porządku respektowania dwojgich źródeł poznania: natury i łaski

Wprawdzie uniwersytet czerpie w pierwszym rzędzie wiedzę z naturalnego bytu, tj. z rzeczywistości kosmosu, to jednak w drugim rzędzie

⁵⁴ Jan Paweł II, *Przemówienie do przedstawicieli świata nauki*, Lublin, 9 czerwca 1987 r., w: Jan Paweł II, *Dziela zebrane*, t. IX: *Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa*, cz. 1: *Polska*, Kraków: Wydawnictwo M 2008, s. 319, nr 6.

⁵⁵ Por. tamże, s. 319, nr 6.

⁵⁶ J.H. Newman, dz. cyt., s. 96-98, 147, 153.

⁵⁷ Tamże, s. 160-165, 170.

⁵⁸ Tamże, s. 96, 136, 139, 147, 153.

⁵⁹ Tamże, s. 148.

⁶⁰ S. kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Prośby Prymasa do Młodych. Do Młodzieży Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, dnia 11 listopada 1956, w: S. kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dziela zebrane*, t. III: 1956-1957, Warszawa: Wydawnictwo im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego *Soli Deo* 1999, s. 38.

⁶¹ S. kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dwie strony jednego medalu*, dz. cyt., s. 535.

nie ogranicza się jako „pełny” do tego immanentnego źródła poznania, lecz sięga po nadprzyrodzone, czyli po źródło poznania w świetle i przez łaskę. Ta transcendentna płaszczyzna poznania w ścisłym sensie tego słowa przynależy obiektywnie do obszaru nauk teologicznych, pomimo ich negacji przez pozytywistyczno-scjentyistyczno-historycystyczny oraz ateistyczno-materialistyczno-ewolucjonistyczny model uprawiania nauki we współczesnej Europie. Przypomina nam o tym Jan Paweł II: „Jeżeli teologia (*boho-słowie*) jest słowem o Bogu, nauką o Bogu – to jest to równocześnie słowo i nauka zrodzone ze słowa samego Boga. Nie można nigdy o tym zapominać, wnikając w poszczególne aspekty ‘naukowości teologii’. Dla każdej nauki i dla każdego rodzaju ‘naukowości’ podstawowym pozostaje stosunek do rzeczywistości w prawdzie. Wszelka ludzka (naukowa) prawdziwość w teologii staje wobec pierwszeństwa prawdy Bożej. Dlatego św. Tomasz rozumiał teologię jako wiedzę podporządkowaną wiedzy Bożej (i wiedzy błogosławionych) w niebie. *Sacra doctrina est scientia, ex principiis superioris scientiae, quae Dei et beatorum propria est, derivata* (św. Tomasz, *Summa theologiae* I, q. 1, art. 2)”⁶². Natura i łaska, czyli przyrodzone i nadprzyrodzone źródło poznawcze dlatego wytrzymują wszelkie racjonalne kryteria naukowości, ponieważ ich ostatecznym Dawcą jest wiecznie istniejący Bóg Objawiony w Jezusie z Nazaretu. Spór o naukowość teologii jako teologii sprowadza się ostatecznie do uzasadnionego pytania, czy można dokonać aktu słusznej afirmacji realnego świata, jeżeli nie dokona się wcześniej, bądź później afirmacji Absolutu?

Odpowiedzi na nie udziela Jan Paweł II w przemówieniu do środowiska KUL-u: „Kto afirmuje człowieka dla niego samego, afirmuje Stwórcę człowieka; kto afirmuje Stwórcę człowieka, nie może nie afirmować człowieka. Dlatego też na każdym z wydziałów uniwersytetu katolickiego, nawet na najbardziej przyrodniczych i ‘świeckich’, trud umysłu poszukującego prawdy musi i powinien być zespolony

⁶² Jan Paweł II, *Przemówienie do uczestników Kongresu Teologów Europy Środkowo-Wschodniej*, Częstochowa, 15 sierpnia 1991 r., w: Jan Paweł II, *Dziela zebrane*, t. IX: *Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa*, cz. 1: *Polska*, Kraków: Wydawnictwo M 2008, s. 619, nr 1.

z wiarą” – czyli z łaską o gigantycznej mocy poznawczej i przebogatej treści wiedzy wlanej przez Boga w ludzki umysł – „która także w tych dziedzinach znajduje swoje potwierdzenie i pogłębienie. (...) Równocześnie uniwersytet katolicki jest żywym świadectwem w stosunku do tych wszystkich, którzy chcieliby religię umieścić w obrębie świata irracjonalnego”⁶³. Można nawet postawić tezę, iż kto neguje łaskę jako obiektywnie prawdziwe źródło poznania prawdy, ten skazuje swój rozum na dalece zbrakowane i fałszywe poznanie realnego bytu. Owszem prawdą jest to, iż współpraca uczonego z łaską wymaga adekwatnego ładu merytorycznego, metodycznego i w ogóle epistemologicznego, aby np. nie przypisywać mocy poznawczej ludzkiego intelektu tych zdolności, których on z natury nie posiada jak np. poznanie istnienia Trzech odrębnych od siebie Osób Boskich czy istnienia aniołów, duchów nieba czy też bycia osobą ludzką. A zatem pełnym uniwersytetem nazwiemy tylko taki, którego członkowie są otwarci na łaskę i konkretnie współpracują z nią jako darem Najwyższego Pana wszechrzeczy. Czy to ma jakiś wpływ na kształt poznawanej prawdy?

7. Pełnia uniwersytetu katolickiego w porządku prawdy jako *adaequatio rei, intellectu et gratiae*

Trudno nie przyznać racji nauczaniu Jana Pawła II o „uniwersytecie”, będącym instytucją przypominającą człowiekowi jako istocie rozumnej i tym samym poznającej nie tylko zmysłowo, lecz również umysłowo, iż „cała rzeczywistość jest” mu „zadaną pod kątem prawdy. Uniwersytet mówi równocześnie o szczególnym ‘zadłużeniu’ człowieka wobec całej zróżnicowanej rzeczywistości. Jest to zadłużenie przez prawdę. Człowiek winien jest światu prawdę. Przez poznanie prawdy o świecie, rzeczywistości, o Stwórcy i o stworzeniu, człowiek spłaca ten dług, a równocześnie urzeczywistnia samego siebie. Usprawiedliwia

⁶³ Jan Paweł II, *Homilia w czasie liturgii słowa skierowana do środowiska*, dz. cyt., s. 324, nr 7.

swoją ‘rozumność’ w całym wszechświecie”⁶⁴ najpierw w aspekcie naturalnym. Czy jest to dla poznania pełnej prawdy wystarczające?

Prawda całkowita ma jednak jeszcze jeden ważny wymiar, a mianowicie nadprzyrodzony, ponieważ jest ona ostatecznie zapodmiotowaną w Bogu Jezusa Chrystusa, który osobiście myśli kosmos jako kosmos i wypowiada go w swoim odwiecznym Słowie-Synu w wieczności, czyli wypowiada pierwotną prawdę o bycie stworzonym w akcie stworzenia. Jan Paweł II wypowiedział następujące słowa: „Tylko ta Prawda, którą jest Jezus Chrystus, zdolna jest oświecić rozum, oczyścić serce i ukształtować ludzką wolność. Bez zrozumienia i przyjęcia Prawdy gaśnie wiara”⁶⁵ oraz „na każdym z wydziałów Uniwersytetu Katolickiego, nawet na najbardziej przyrodniczych i ‘świeckich’, trud umysłu poszukującego prawdy musi i powinien być zespolony z wiarą, która także w tych dziedzinach znajduje swoje potwierdzenie i pogłębienie”⁶⁶. Jest to kontynuacja nauki św. Tomasza z Akwinu, który opowiada się również za „koniecznością łaski” na płaszczyźnie dokonałego poznania prawdy: „Rozum ludzki posiada więc pewną formę, mianowicie światło poznawcze, wystarczające samo z siebie do poznania dostępnych rozumowi przedmiotów, ale tylko tych, które poznane być mogą poprzez zmysły. Natomiast dostępne sobie przedmioty poznawalne wyższego rzędu, rozum ludzki poznać może dopiero wtedy, gdy zostanie udoskonalony silniejszym światłem, np. światłem wiary lub światłem proroczym. Nazywa się je ‘światłem łaski’, jako że zostały naturze naddane (...) przez Boga”, aby człowiek mógł poznawać te przedmioty, które „przekraczają poznanie naturalne”⁶⁷.

Benedykt XVI w swoim wykładzie dla La Sapienza wskazuje na szereg zagrożeń i redukcji na drodze dążenia człowieka uniwersytetu do

⁶⁴ Tamże, s. 322, nr 2.

⁶⁵ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św.*, Sandomierz, 12 czerwca 1999 r., w: Jan Paweł II, *Dziela zebrane*, t. IX: *Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa*, cz. 1: *Polska*, Kraków: Wydawnictwo M 2008, s. 834, nr 2.

⁶⁶ Jan Paweł II, *Homilia w czasie liturgii słowa skierowana do środowiska*, dz. cyt., s. 324, nr 7.

⁶⁷ *Sth* I-II, q. 109, art. 1.

prawdy: „Niebezpieczeństwem grożącym światu zachodniemu – ograniczając się tylko do niego – jest to, że człowiek, właśnie ze względu na swą wielką wiedzę i potęgę, może się poddać w kwestii prawdy. A to oznacza zarazem, że rozum ostatecznie ulega naciskowi interesów i poddaje się wymogowi użyteczności, i jest zmuszony uznać ją za ostateczne kryterium. A patrząc z perspektywy struktury uniwersytetu: istnieje niebezpieczeństwo, że filozofia, czując, że nie jest już zdolna wywiązać się ze swojego prawdziwego zadania, zawęzi się do pozytywizmu; że teologia ze swoim przesłaniem skierowanym do rozumu zostanie zepchnięta do prywatnej sfery mniejszej lub większej grupy”, co już stało się faktem zarówno w Unii Europejskiej jak i w Polsce, m.in. na płaszczyźnie klasyfikacji nauk, pośród których nie istnieje już obszar nauk teologicznych, które zawężono do obszaru nauk humanistycznych. Czy ten proces nie uprzyczynowi głębokiego kryzysu w nauce jako takiej? „Jednak jeżeli rozum – w trosce o swoją domniemaną czystość – staje się głuchy na wielkie przesłanie, jakie mu ofiaruje wiara chrześcijańska i jej mądrość, usycha niczym drzewo, którego korzenie już nie dosięgają życiodajnych wód. Traci odwagę prawdy i przez to nie staje się większy, lecz mniejszy. W odniesieniu do naszej kultury europejskiej oznacza to: jeżeli pragnie ona jedynie budować samą siebie, przyjmując za podstawę krąg własnych argumentacji i to, co w danej chwili jest dla niej przekonujące, i – w obawie o swój świecki charakter – odcina się od korzeni, z których czerpie życie, wówczas nie staje się bardziej racjonalna i czysta, lecz ulega rozpadowi i rozbiciu”⁶⁸. Benedykt XVI idzie w swojej diagnozie jeszcze dalej i żywi przekonanie, iż ludzki duch zamknięty na inspiracje Prawdy Boskiej ostatecznie poniesie porażkę teoriopoznawczą, czyli bez łaski nie może on istnieć doskonale, ale ostatecznie załamuje się i rozmija z własną bytowością duchową.

W przeciwieństwie do postaw dezaprobaty dla łaski w porządku poznania prawdy Newman naucza, iż „rozum” jest „strażnikiem wia-

⁶⁸ https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/lasapienia_17012008.html

ry”, chroniącym ją przed „zabobonem lub fanatyzmem”⁶⁹. Dlatego też „uniwersytet katolicki”, według niego, jest instytucją wykształcającą w swoich członkach: uczących i nauczanych zdrowy „sąd”⁷⁰, który jest wyrazem prawdy, ale jest to możliwe dzięki temu, że istotne „znaczenie posiada katolickie wyznanie” wiary „dla uniwersytetu”⁷¹. Niestety, według niego, następuje „wdzieranie się niewiary”⁷² w progi instytucji edukacyjnych, w tym także na uniwersytet, co stanowi istotne zagrożenie dla jego egzystencji edukacyjno-badawczej.

„Wierzyć” oznacza „spoglądać na” Boską Prarację bytu w ogóle i kontemplować istniejącego „poza tym światem Boga”⁷³, co koresponduje z Arystotelesowskim pojęciem prawdy jako *theoria* – z tą różnicą, że w sensie chrześcijańskim realnie możliwe jest oglądanie i bezpośrednia kontemplacja Absolutu.

8. Pełnia uniwersytetu katolickiego w porządku dobra: synteza wolności i prawa jako istota chrześcijańskiej *praxis*

Prawo wieczne, naturalne i stanowione są syntezą prawa jako prawa, ponieważ Pan Bóg jest wieczną tożsamością Wolności Boskiej i Prawa Wiecznego oraz Najwyższym Prawodawcą. Benedykt XVI w swoim niewyłoszonym wykładzie na La Sapienza z 17 stycznia 2008 r. napisał: „Ale prawda nie jest nigdy wyłącznie teoretyczna. Wskazując na współzależność Błogosławieństw z Kazania na Górze i darów Ducha, o których mowa u Izajasza, rozdz. 11, Augustyn stwierdził, że istnieje związek między *scientia* i *tristitia*: zwykła wiedza – mówi on – zasmuca. I rzeczywiście, kto widzi i gromadzi wiedzę tylko o tym, co dzieje się w świecie, ostatecznie smutnieje. Lecz prawda oznacza coś więcej

⁶⁹ J.H. Newman, *Zur Philosophie und Theologie des Glaubens*, dz. cyt., s. 175.

⁷⁰ J.H. Newman, *Vom Wesen der Universität*, dz. cyt., s. 153-155.

⁷¹ Tamże, s. 106, 113.

⁷² Tamże, s. 211-213.

⁷³ J.H. Newman, *Zur Philosophie und Theologie des Glaubens*, dz. cyt., s. 272.

niż wiedza – celem poznania prawdy jest poznanie dobra. Taki jest też sens Sokratesowego pytania: Jakież to dobro czyni nas prawdziwymi? Prawda sprawia, że stajemy się dobrzy, a dobro jest prawdziwe: tym optymizmem żyje wiara chrześcijańska, gdyż jej zostało dane zobaczyć Logos, stwórczy Rozum, który we wcieleniu Boga objawił się zarazem jako Dobro, jako sama Dobroć⁷⁴, a objawił się po to, aby dać ludzkości „nowe prawo”⁷⁵ i „łaskę”⁷⁶ do czynienia dobra i praktykowania miłości. Doktor Anielski naucza: „Tak więc człowiek w stanie natury nieskażonej potrzebuje darmo danej siły dodatkowej”, czyli łaski, „uzupełniającej jego siły naturalne, tylko do czynienia i chcenia dobra nadprzyrodzonego. Natomiast w stanie natury skażonej”, czyli osłabionej przez grzech, „potrzebuje tej siły w dwojakim celu: najpierw, aby powrócić do zdrowia, a następnie – aby móc spełniać dobre uczynki cnót nadprzyrodzonych, mające wartość zasługi. Ponadto w obu stanach niezbędna jest człowiekowi pomoc Boża, dająca poruszenie do dobrego działania”⁷⁷. Dlatego też byt „prawa”, który ostatecznie pochodzi od Najwyższego Prawodawcy Boga, „jest przesłanką wolności, nie jej przeciwnikiem”⁷⁸ – stwierdza Benedykt XVI – skoro naszej ludzkiej wolności nadaje ono kierunek dobra i Dobra Najwyższego.

„Miłość jest tym, która formuje” człowieka „z surowego chaosu na obraz Chrystusa”⁷⁹, ale jest to naturalnie miłość wlna w naszą ludzką wolność, czyli łaska, uzdalniająca nas do właściwego miłowania Boga: „Nadprzyrodzona miłość Boga nade wszystko jest doskonalsza od miłości naturalnej. Miłością bowiem naturalną miłuje się Boga nade wszystko jako przyczynę i cel dobra przyrodzonego; miłością zaś nadprzyrodzoną – jako przedmiot szczęśliwości i Tego, z którym czło-

⁷⁴ https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/lasapienza_17012008.html

⁷⁵ *Sth* I-II, q. 106-108.

⁷⁶ Tamże, q. 109-114.

⁷⁷ Tamże, q. 109, art. 2.

⁷⁸ https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/lasapienza_17012008.html

⁷⁹ J.H. Newman, *Zur Philosophie und Theologie des Glaubens*, dz. cyt., s. 176.

wiek posiada pewną łączność duchową. Miłość nadprzyrodzona dodaje także do aktu miłości przyrodzonej pewną ochoczość i przyjemność; podobnie, jak posiadanie cnoty do aktu dobrego, lecz wykonanego pod wpływem samego tylko rozumu bez cnoty⁸⁰. Człowiek, korzystając ze swojej duchowej wolności jako warunku prawego miłowania, każdym aktem i cnotami prawości i miłości napełnia właściwym treściami swoją personalną wolność, która nie jest, jak chcieliby liberałowie, pustą. Ona jest z natury po coś. Po co? Aby człowiek dzięki niej mógł właśnie miłować w łądździe bytu, czyli w bycie opartym na prawie. To jest szczytowe rozumienie sfery ludzkiej *praxis*, kulminującej w dobru bytu jako miłości naturalnej i nadprzyrodzonej Boga i miłości drugiego, każdego drugiego jako człowieka. Miłować oznacza być maksymalistycznie prawym. Naturalnie także i na tym obszarze dochodzi i powinien dochodzić do głosu wymiar miłości jako daru Bożego wlanego w ludzką wolną wolę, czyli wymiar łaski, bo dopiero w jej mocy miłość ludzka przeżywa swoją pełnię, bo uzyskała „pomoc łaski uzdrawiającej naturę”⁸¹.

Newman opowiada się z tej racji za wielką godnością osoby ludzkiej w aspekcie wolności ontycznej oraz za „koniecznością wolności badań naukowych, pomimo zwierzchnictwa Kościoła”⁸², ponieważ tylko w dobrze pojętej wolności względem Boga i Kościoła jako wolności pełnej człowiek nauki może przeżywać i rozwijać swoją osobistą racjonalność z jej intelektualnością i wolitywnością zarówno w porządku natury jak też i w porządku łaski – tzn. w duchowej i osobowej pełni. Czego można dzięki niej jeszcze jakby dodatkowo doświadczyć?

⁸⁰ *Sth* I-II, q. 109, art. 3.

⁸¹ *Sth* I-II, q. 109, art. 3.

⁸² J.H. Newman, *Vom Wesen der Universität*, dz. cyt., s. 313.

9. Pełnia uniwersytetu katolickiego w porządku piękna

Osiągnięcie doskonałości przez człowieka nauki i uniwersytetu w sensie *theoria* i *praxis* prowadzi go jako podmiot ku pięknu. I tak, jak nie ma piękna bez prawdy, tak też nie ma piękna bez dobra. Dopiero w ich zespoleniu i „spotkaniu”, a lepiej powiedziawszy, jeśli człowiek stawia na prawdę i stawia na dobro, to przeżywa piękno bytu i tylko wtedy może oczekiwać na transcendentne „dotknięcie” Piękna Absolutu w kształcie łaski – zawsze pięknej, bo zawsze prawdziwej i zawsze dobrej. Innej drogi ku pięknu nie ma, ponieważ „czystym człowiek staje się przez łaskę”⁸³, jak naucza św. Tomasz z Akwinu. Wtedy dochodzi się do piękna kosmosu jako obrazu Piękna Boga Osobowego i tylko przy Jego Boskiej pomocy jest ono osiągalne, bo „tylko ta Prawda, którą jest Jezus Chrystus, zdolna jest oświecić rozum”, aby był zdolny do poznania całej prawdy; „oczyszczyć serce i ukształtować ludzką wolność”, aby były zdolne do miłości totalnej bytu jako bytu. Dlatego następuje tutaj jakieś przedziwne sprzężenie zwrotne: „czystość serca” gwarantuje „czystość wiary”, a z kolei wiara w swojej „czystości” żyje dalej w ludzkim „sercu” jako „czystym”. To ostatnie, jak naucza Jan Paweł II, „przysposabia nas do widzenia Boga twarzą w twarz w wymiarze wiecznej szczęśliwości. Dzieje się tak dlatego, że już w życiu doczesnym ludzie czystego serca potrafią dostrzegać w całym stworzeniu to, co jest Boże, co jest od Boga. Potrafią niejako odsłaniać Boski wymiar, Boską wartość, Boskie piękno wszystkiego, co stworzone”⁸⁴.

Wieloletni rektor KUL-u, Mieczysław Albert Krąpiec OP, który wywarł olbrzymi wpływ na ocalenie racjonalności w socrealistycznej Polsce, inspirował nasz Naród do tworzenia, nawet wbrew ówczesnej antylogice systemu ideologii komunistycznej, której celem było niszczenie piękna bytu poprzez niszczenie twórczości osoby ludzkiej: „Realizujemy – przez różnorodną działalność – nasze pomysły i zamierzenia, które jakoś chcemy-kochamy. Właśnie ‘pomysł’ jest tą wizją,

⁸³ *Sth* I-II, q. 109, art. 1.

⁸⁴ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św.*, Sandomierz, dz. cyt., s. 834, nr 2.

którą kochamy-chcemy, bo ją realizujemy. A ‘to, co widzimy i co się nam podoba’, jest pięknem. Cały porządek kultury, jako realizowanie (będące następstwem ‘ukochania’) jakiejś wizji bytu w nas samych lub poza nami, jest realizowaniem piękna, które zostało zasłonięte rusztowaniami różnych teorii – kulturowych, artystycznych, estetycznych itp. Sama jednak rzeczywistość zastana i tworzona jest i racjonalna, i amabilna, czyli w swym istotnym wyrazie piękna⁸⁵. Czyż nie pełnym staje się względnie pozostaje uniwersytet katolicki, gdy realizuje wraz ze swoją społecznością akademicką piękno bytu – nawet wtedy, gdy musi płacić cenę za słuszną opozycję względem brzydoty jako negacji piękna, będącą niestety nowym paradygmatem w sztuce awangardowej?

10. Pełnia uniwersytetu katolickiego dzięki odkryciu racjonalności materii

Pierwszym, który upomniał się systemowo o zasadność i logiczność materii był św. Augustyn, który naucza, iż Pan Bóg jako Stwórca z pomocą dwóch pryncypiów stworzył świat *ex nihilo*: ducha i materii. W ten sposób możliwym stało się poznanie materii jako pochodzącej od Boga, tzn. także pomyślanej przez Boga i powołanej do realnego istnienia przez Absolut, czyli że w umyśle Boskiego Stwórcy istnieje idea materii jako materii. Coś genialnego w dziejach ludzkiego namysłu nad materią jako materią, co zawdzięczamy Jezusowi z Nazaretu jako wiecznemu Logosowi, który w „pełni czasów” przyjął materię jako materię ludzkiego ciała i po dokonaniu aktu zbawienia i odkupienia z uwielbioną materią swojego człowieczeństwa wstąpił do wieczności, szkicując eschatologiczną perspektywę zmartwychwstania człowieka w swoim odnowionym ciele. Te prawdy o Boskim pochodzeniu materii i ostatecznym przeznaczeniu materii do życia w przestrzeni Boga samego miały decydujące znaczenie dla rozwoju nowożytnego

⁸⁵ M.A. Krąpiec, *Odzyskać świat realny*, w: M.A. Krąpiec, *Dzieła*, t. XXIII, Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 1999, s. 375.

przyrodoznawstwa, o czym zaświadcza­ją Kopernik, Kepller, Newton i wielu innych, dla których istnieje bezpośredni, ba, osobisty związek chrześcijańskiego Boga Stworzyciela i materii jako materii.

Według Benedykta XVI z wykładu dla La Sapienza: „W czasach nowożytnych otworzyły się nowe perspektywy wiedzy, które na uniwersytecie zaznaczyły się zwłaszcza w dwóch wielkich dziedzinach: przede wszystkim w naukach przyrodniczych, których rozwój nastąpił na bazie związku między badaniami doświadczalnymi i przyjęciem założenia, że materia jest racjonalna”, tzn. że jej ostateczną racją, podobnie jak ducha i duszy, jest również Boski Logos-Kreator. Problemy nauki starożytnej w tym względzie wynikały z obiektywnej trudności uznania materii za bytowość intelligibilną, tzn. mającą taką racjonalność wewnętrzną, która pozwala się naukowo badać i naukowo poznać, o czym dowodzi m.in. światowej klasy uczoney Bruno Vollmert z pozycji nauk chemicznych, iż „piąta droga” św. Tomasza z Akwinu jest także w sensie nauk przyrodniczych zasadną, czyli że z chemicznego badania materii jako materii wynika, iż to, co „możemy poznać, że Bóg planuje” byt świata, jest prawdziwe.

Stąd powstaje nawet pewna moralna powinność katolickiego uniwersytetu do uprawiania nauk przyrodniczych, aby z jednej strony w „duchu” prawdziwej nauki zgłębiać prawdę o materialnej względnie przyrodniczej stronie bytu skończonego, a z drugiej strony wpisać się też w negatywny nurt tego typu badań naukowych, tj. w nurt falsyfikacji „paradygmatu” ewolucjonistycznego, który już w kilku pokoleniach dokonał znacznego spustoszenia intelektualnego w kwestii zgodnego z prawdą rozumienia genezy, istoty i celowości kosmosu: „Analiza molekularnobiologiczna bioewolucji pokazała całkowicie dokładnie, że nauka Darwina o powstaniu gatunków poprzez mutację”, tj. makromutację „i dobór naturalny (selekcję) jest fałszywa”. I dlatego Jan Paweł II apeluje o wyzwolenie wielu współczesnych reprezentantów nauk szczegółowych z ich zniewolenia intelektualnego przez niektóre ideologie, czemu może służyć instytucja katolickiego uniwersytetu: „W sferze badań przyrodniczych rozpowszechniła się stopniowo mentalność pozytywistyczna, która nie tylko zerwała wszelkie powiązania

z chrześcijańską wizją świata, ale – co ważniejsze – zrezygnowała też z wszelkich odniesień do wizji metafizycznej i moralnej. W wyniku tego zaistniało niebezpieczeństwo, że niektórzy ludzie nauki, rezygnując z jakichkolwiek odniesień etycznych, nie stawiają już w centrum swej uwagi osoby ludzkiej i całości jej życia. Co więcej, część z nich, świadoma możliwości otwartych przez rozwój techniki, wydaje się ulegać nie tylko logice rynku, ale także pokusie zdobycia demiurgicznej władzy nad przyrodą, a nawet nad samym bytem ludzkim”⁸⁶.

11. Pełnia uniwersytetu katolickiego jako harmonijna jedność tradycji i postępu

Mądrość uniwersytetu bazuje na tym, co już jest poznane, umiłowane, zrealizowane jako prawdziwe, dobre i piękne, czyli na tradycji oraz na coraz głębszym poszukiwaniu ducha, aby dotrzeć kiedyś do osiągnięcia pełni bytu, czyli na postępie, rezydującym w wielu aspektach w przyszłości. Tradycja i postęp trafnie wyrażają koegzystencję Bytu Koniecznego Boga oraz bytu przygodnego stworzenia, o czym o. Krąpiec pisze z pozycji realizmu teoriopoznawczego: „Zrozumienie realizmu, faktycznego istnienia rzeczy, jest uwarunkowane Istnieniem Koniecznym, a więc takim bytem, w którym tym samym jest istota co istnienie, bytem, który jest istnieniem z konieczności, bo istnieniem ze swej definicji. Byt taki nazywa się Bogiem. U podstaw realizmu leży zatem pełnia rzeczywistości; u podstaw bytu zmiennego, złożonego, bytu przygodnego leży pełnia bytu; u podstaw bytu złożonego z aktu i możliwości leży czysty akt, nie uwarunkowany w sobie już żadną możliwością; słowem – u podstaw bytowania nie leży nicość, jakkolwiek nazywana, ale ‘byt’, bo byt uzasadnia i tłumaczy tylko ‘byt’. Bez pełni bytu podstawowego, bez aktu czystego, bez Boga, świat cały byłby absurdalny, bo nie miałby racji istnienia w sobie i nie posiadałby jej też

⁸⁶ Jan Paweł II, *Dziela zebrane*, t. I: *Encykliki*, Kraków: Wydawnictwo M 2006, s. 703, nr 46.

poza sobą w bycie, który jest z definicji istnieniem, a więc niczym nie różniłby się od niebytu, od nicości. Bóg, jako pełnia bytu, jawi się myśli jako naczelną dostateczną zasadą realizmu, istnienia świata, istnienia każdego bytu. A będąc ostateczną racją bytu, jest przez to samo ostateczną racją zrozumiałości faktu istnienia świata, bo prawa bytu i myśli są te same⁸⁷. Trudno być uniwersytetowi pełnym, jeżeli jakikolwiek wymiar bytu transcendentnego i przygodnego nie byłby przedmiotem poznania, afirmacji w sensie zaistniałego faktu lub upragnionego do zrealizowania w przyszłości.

Niestety, ale niepokojącymi – również we wnętrzu życia uniwersyteckiego w Polsce – zjawiskami są tendencje antymetafizyczne i antytradycyjne we współczesnej Nauce Polskiej, nie tylko w okresie PRL-u, co było zrozumiałe. Warto w tym miejscu przywołać cenny tekst Nawroczyńskiego: „Otóż zwolennicy klasycyzmu, od dawna już zajmujący stanowisko obronne, powołują się najczęściej na to, iż narody należące do świata zachodnioeuropejskiego, chcąc głębiej zrozumieć siebie, muszą zrozumieć kulturę grecko-rzymską, która nie tylko była kolebką ich własnych kultur, ale je niejednokrotnie później w ciągu dziejów zapładniała swoim ożywym wpływem. Odgradzać się od tego wpływu murem ignorancji, to by znaczyło dla Polaka zrywać nic tradycji wiążącą go nie tylko ze starożytnością antyczną, lecz również z własną przeszłością oraz narodami przodującymi w Europie, to by znaczyło również stracić tę perspektywę historyczną, która nam pozwalała odróżniać, co w naszej kulturze ma doniosłość wszechludzką, co zaś zaspokaja tylko przemijające potrzeby i gusty. Toteż odcięcie się od świata klasycznego nie może wyjść na dobre żadnemu europejskiemu narodowi, tym bardziej, gdy ten świat wydał niezrównane arcydzieła ducha ludzkiego w dziedzinie filozofii, nauki, poezji, wymowy, sztuki, prawa oraz życia politycznego i społecznego⁸⁸. Nic dziwnego, że Stalin w 1946 roku wydał zakaz nauczania filozofii, logiki, języka łacińskiego i starogreckiego w polskich szkołach i uczelniach, z czym zmagamy

⁸⁷ M.A. Krąpiec, *Odzyskać świat realny*, dz. cyt., s. 600-601.

⁸⁸ B. Nawroczyński, *Zasady nauczania*, dz. cyt., s. 264.

się w polskiej edukacji do chwili obecnej. Dałby Bóg, aby nastąpiła istotna zmiana w tym względzie, w przeciwnym razie umysł obecnych pokoleń Polaków będzie cierpiał na istotne braki w formacji intelektualnej – także w odniesieniu do właściwego rozumienia tradycji i postępu.

Podsumowanie: Pełnia uniwersytetu katolickiego w porządku celowości – osobiste spotkanie twarzą w twarz z Bogiem Objawionym w Chrystusie

Uniwersytet katolicki jako pełny ukierunkowuje wszystkich swoich członków na zjednoczenie się intelektualne, wolitywne z poznawaną rzeczywistością. Oczywiście, że dla katolickiego uniwersytetu najważniejszą kwestią jest jednoczenie swoich członków z transcendentnym Absolutem, który ma swoją Twarz, do oglądu której każdy człowiek jako człowiek został zaproszony w jedynie prawdziwym Mesjaszu i zarazem Zbawicielu oraz Odkupicielu świata jako najwyższym celu eschatologicznym każdego prawdziwego, miłującego i pięknego człowieka nauki i zarazem najwyższym szczęściu tego ostatniego, ponieważ „Bóg chce dla stworzenia w sposób absolutny dobra wiecznego, którym jest On Sam”⁸⁹.

O tym samym pisze John H. kard. Newman, który sądzi, iż poznanie naturalne ludzkiego rozumu, ubogacone dodatkowo światłem poznawczym ze strony wiary jako łaski, których wyjątkową syntezę zapewnia uniwersytet katolicki, prowadzi człowieka poznającego do faktycznej „theoria”⁹⁰, czyli do osobistego oglądu Prawdy Boskiej w Trzech Osobach. Dzięki „łasce” człowiek „uczestniczy” już tu i teraz także „w dobroci Bożej”⁹¹ i innych atrybutach Boskich, bo jest on, mówiąc za św. Piotrem Apostołem, „uczestnikiem natury Bożej”⁹². Uniwersytet katolicki posiada zatem najwyższe powołanie, aby człowieka Ziemi doprowadzić – w ścisłej współpracy z łaską Boga – do człowieka Nieba, czyli do człowieka przebóstwionego i nowego *in aeternum*.

⁸⁹ *Sth* I-II, q. 110, art. 1.

⁹⁰ J.H. Newman, *Vom Wesen der Universität*, dz. cyt., s. 105.

⁹¹ *Sth* I-II, q. 110, art. 2.

⁹² 1 P 1,4.

Niestety, ale myślenie nad celowością wszechświata zostaje dzisiaj prawie totalnie zakwestionowane. Przykładem jest Francis Bacon, który sądzi, że wprawdzie „przyczyny celowe” – „mają ich właściwe miejsce w metafizyce, ale w naukach przyrodniczych są one nie do zniesienia i oddziałują jak hamujące wiosła na statku nauk, którym one przeszkadzają pozostać na prostej drodze rozwoju; one prowadzą do opieszałości przy naukowym zbadaniu przyczyn fizykalnych”⁹³. To stanowisko wraz z jego zwolennikami doprowadziło rozwój nauk przyrodniczych, humanistycznych i teologicznych do głębokiego kryzysu, bo przecież negacja celu jest dla nauki jednym z najbardziej wyniszczających ją, a poprzez nią wyniszczających miliony ludzi, czego jesteśmy naocznymi świadkami, kryteriów, które ostatecznie są przewyżczone przez rzetelną naukę uprawianą na pełnym, tzn. celowościowo zorientowanym uniwersytecie katolickim.

Niech spełni się w realizacji wszystkich celów, w tym także tego największego celu istnienia człowieka na ziemi i to z pomocą uniwersytetu katolickiego, jako z powyższych racji jedynie zasługującego na miano pełnego, słowo jednego z największych uczonych Polski i zarazem legendy w historii KUL-u: „Człowiek żyjący wiarą objawioną spodziewa się, że tragizm myśli i istnienia nie jest absolutny, że będzie mu dane ujrzeć intuicyjnie Boga ‘twarzą w twarz’”⁹⁴.

Catholic University as Complete University

Summary

The article is the answer to the question: where does the truth about 'Catholic University' as 'Complete University' have the ultimate rationale? The first reason undoubtedly is establishment of 'university' as an institution-community of science lovers upon the vocation for the didactic,

⁹³ F. Bacon, *De Augmentis*, V, w: J.H. Newman, *Zur Philosophie und Theologie des Glaubens*, dz. cyt., s. 422.

⁹⁴ M.A. Krąpiec, *Odzyskać świat realny*, dz. cyt., s. 603.

scientific-and-didactic, and organisational mission by the Roman Catholic Church being the Union of God with humanity in its entitativity. In the order of university „Norm”, God revealed in Jesus of Nazareth in three persons is the top measure because the Logos Incarnate is the Church Founder. While within the order of realising this „Norm” of all and any norms - also in science - there is university man who practises science, studies the truth, and serves the truth to the extent of research, didacticism, administration, economy, and mass media upon the mandate received from the Logos. Inasmuch as so the university man’s first mission is to create *uni-versitas*, namely unity in diversity and diversity in unity based in the case of human beings as much on nonreducible identities of relatively unique individualities as on community measures in the typically species-related sense – *homo sapiens*. It turns out that as far as the latter is concerned, ‘Catholic University’ has the best academic offer because it displays its individual-and-spiritual-and-bodily completeness, which in the eye of on the one hand fragmentarisation of its humanity and on the other hand even the attempts to annihilate it in various proposals of neo-communist, that is gender postmodernism, is the pre-condition for its *in aeternum* eternal „I”. But this human „I” altogether with the other human „I” create unique *communio personarum* inside university *universitas magistrorum et scholarium*, deriving its dynamics of cognition of the truth and practicing of love from the inner life of the Holy Trinity: the Father, the Son and the Holy Spirit. Respecting twofold sources of cognition: nature and grace finds its reasons and grounds because the created personified being of an angel and man continues in complete perfection only in the state of grace as an additional gift for its spiritual existence, about which well-organised ‘Catholic University’ cares. This double access to visible and non-visible reality guarantees *maximum* unity of subject and object of cognition to university man perceived in that sense. Man of learning cannot unite with real being as the object of learning more intensively as only by means of man’s own definite existence and power of grace, that is by means of more exactly the power of the very Almighty Lord of all things. The order of the truth as *adaequatio rei, intellectu et gratiae* is based on this union within the framework of ‘Catholic University’. The latter dimension as the supernatural reveals deeper and farther as richer horizons of the truth to man, which this is him who is inherently more open to.

Key words: God, goodness, objective, the Roman Catholic Church, grace, love, completeness of Catholic University, beauty, subject, *praxis*, truth, *theoria*, *universitas magistrorum et scholarium*, *uni-versitas*

Bibliografia:

- II Sobór Wat., Konst. duszp. o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche: Das Zweite Vatikanische Konzil. Dokumente und Kommentare*, hrsg. von m.in. H.S. Brechter OSB i in., cz. III, Freiburg i.Br./Basel/Wien: Herder 1968, s. 280-592.
- Bacon F., *De Augustinis*, V, w: J.H. Newman, *Zur Philosophie und Theologie des Glaubens. Oxforder Predigten*, übers. von M. Hofmann und W. Becker, w: *Ausgewählte Werke von John Henry Kardinal Newman*, M. Larros und W. Becker (Hrsg.), t. VI, Mainz: Matthias Grünewald Verlag 1964, s. 422.
- Benedykt XVI, w:
https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/lasapienza_17012008.html
- Franzen A., „Universitäten”, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, begr. von M. Buchberger, hrsg. von J. Höfer, K. Rahner, t. 10, Freiburg i.Br.: Verlag Herder 1965, sp. 510-517.
- Jan Paweł II, *Fides et ratio*, w: Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. I: *Encykliki*, Kraków: Wydawnictwo M 2006, s. 675-738.
- Jan Paweł II, Konst. apost. o uniwersytetach i wydziałach kościelnych *Sapientia Christiana* (1979), w: Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. IV: *Konstytucje apostolskie...*, Kraków: Wydawnictwo M 2007, s. 15-31.
- Jan Paweł II, Konst. apost. o uniwersytetach katolickich *Ex corde Ecclesiae* (1990), w: Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. IV: *Konstytucje apostolskie...*, Kraków: Wydawnictwo M 2007, s. 86-104.
- Jan Paweł II, *Przemówienie do przedstawicieli świata nauki*, Lublin, 9 czerwca 1987 r., w: Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. IX: *Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa*, cz. 1: *Polska*, Kraków: Wydawnictwo M 2008, s. 316-321.
- Jan Paweł II, Homilia w czasie liturgii słowa skierowana do środowiska Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin, 9 czerwca 1987 r., w: Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. IX: *Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa*, cz. 1: *Polska*, Kraków: Wydawnictwo M 2008, s. 322-326.
- Jan Paweł II, *Przemówienie do uczestników Kongresu Teologów Europy Środkowo-Wschodniej*, Częstochowa, 15 sierpnia 1991 r., w: Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. IX: *Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa*, cz. 1: *Polska*, Kraków: Wydawnictwo M 2008, s. 619-623.

- Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św.*, Sandomierz, 12 czerwca 1999 r., w: Jan Paweł II, *Dziela zebrane*, t. IX: *Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa*, cz. 1: *Polska*, Kraków: Wydawnictwo M 2008, s. 832-836.
- Krąpiec M.A., *Człowiek w kulturze*, w: M.A. Krąpiec, *Dziela*, t. XIX, Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 1999.
- Krąpiec M.A., *Odzyskać świat realny*, w: M.A. Krąpiec, *Dziela*, t. XXIII, Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 1999.
- Newman J.H., *Vom Wesen der Universität*, übers. von M. Hofmann und W. Becker, w: *Ausgewählte Werke von John Henry Kardinal Newman*, M. Larros und W. Becker (Hrsg.), t. V, Mainz: Matthias Grünewald Verlag 1960.
- Newman J.H., *Zur Philosophie und Theologie des Glaubens. Oxforder Predigten*, übers. von M. Hofmann und W. Becker, w: *Ausgewählte Werke von John Henry Kardinal Newman*, M. Larros und W. Becker (Hrsg.), t. VI, Mainz: Matthias Grünewald Verlag 1964.
- Nawroczyński B., *Szukajmy człowieka*, w: B. Nawroczyński, *Dziela wybrane*, t. I, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1987, s. 310-326.
- Nawroczyński B., *Zasady nauczania*, w: B. Nawroczyński, *Dziela wybrane*, t. II, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1987.
- Pius XII, *Der Jungakademiker an der Schwelle des Lebens*, w: *Soziale Summe Pius XII. Aufbau und Entfaltung des gesellschaftlichen Lebens*, hrsg. von A.F. Utz, J.F. Groner, t. III, Freiburg Schweiz: Paulusverlag 1961, nr 5050-5054.
- Pius XII, *Die Aufgabe des katholischen Akademikers in der Weltgemeinschaft*, w: *Soziale Summe Pius XII. Aufbau und Entfaltung des gesellschaftlichen Lebens*, hrsg. von A.F. Utz, J.F. Groner, t. III, Freiburg Schweiz: Paulusverlag 1961, nr 5055-5065.
- B. Vollmert, *Die Entstehung der Lebewesen in naturwissenschaftlicher Sicht. Darwins Lehre im Lichte der Makromolekularen Chemie*, w: Schriftenreihe der Gustav-Siewerth-Akademie, t. 5, Weilheim-Bierbrunn: Gustav-Siewerth-Akademie 1995.
- Wyszyński S. kard., Prymas Polski, *Prośby Prymasa do Młodych. Do Młodzieży Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, dnia 11 listopada 1956, w: S. kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dziela zebrane*, t. III: 1956-1957,

Warszawa: Wydawnictwo im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego *Soli Deo* 1999, s. 33-39.

Wyszyński S. kard., Prymas Polski, *Dwie strony jednego medalu. Kazanie z okazji inauguracji roku akademickiego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*, dnia 10 listopada 1957, w: S. kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. III: 1956-1957, Warszawa: Wydawnictwo im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego *Soli Deo* 1999, s. 531-540.

Wyszyński S. kard., Prymas Polski, *Rzetelna praca naukowa dla Narodu – naszą ambicją. Inauguracja roku akademickiego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*, dnia 10 listopada 1957, w: S. kard. Wyszyński, Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. III: 1956-1957, Warszawa: Wydawnictwo im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego *Soli Deo* 1999, s. 540-546.